

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Anglja wystąpi przeciw Włochom

NA WYPADEK WOJNY W AFRYCE.

Wiedeń. — Porozumienie, jakie nastąpiło w ostatnich 24 godzinach pomiędzy Francją i Anglią w kwestji konfliktu włosko-abisyńskiego, pozwala przypuszczać, że Francja starać się będzie wprawdzie ze względu na swą przyjaźń z Włochami w dalszym ciągu o złagodzenie konfliktu, że jednakże baczny będzie równocześnie, aby statuty Ligi Narodów zostały w całej pełni utrzymane.

Wedle wiadomości nadchodzących z Rzymu, przygotowują już ambasadorowie Francji i Anglii w Rzymie Chamberlain i Drummond demarche obu rządów pod adresem Włoch.

Specjalnie Anglja stoi na stanowisku że należałoby wszelkimi środkami odwieść Mussoliniego od rozpoczęcia kroków wojennych, gdyż w przeciwnym razie pokój światowy mógłby zostać w wysokim stopniu zagrożony.

Anglja zdecydowana jest nawet do zaproponowania sankcji wobec Włoch, o ileby usiłowania w kierunku zapobieżenia wojnie spełzły na niczem. Nastrojów przeciwko Włochom wzmógł się bowiem w Anglii tak dalece, że zaproponowanie zastosowania sankcji ze strony Anglii przeciwko Włochom spotka się z aprobatą większości Izby gmin. Co do sposobu użycia tych sankcji nie porozumieli się jeszcze z sobą Francja i Anglja. Nie należy jednak przypuszczać, aby w kwestji tej zaistnieć mogła pomiędzy obu temi państwami jakakolwiek różnica zdań. Porozumienia w tej sprawie oczekiwać należy w najbliższych dniach.

Sytuację międzynarodową zaostroża jeszcze w dodatku zapowiedź Anglii wyśnawienia transportu broni do Abisynji.

### B. OFICEROWIE TURECCY JADĄ DO ABISYNJI.

Jerozolima. — Prasa donosi, iż bardzo wielu byłych oficerów armji tureckiej w

Palestynie i Transjordanji oznajmiło gotowość wstąpienia do armji abisyńskiej. Oficerowie postanowili nawet odbyć podróż do Abisynji na własny koszt.

### Japonja nzbraja Abisynję

London. — Agencja Reutersa donosi z Genewy: Otrzymano tu wiadomość, że agenci japońscy wysyłają pospiesznie duże ilości broni i amunicji do Dżibuti. Transporty te przeznaczone są dla Abisynji.

### Apel arcybiskupów do Ligi Narodów

London. — Arcybiskup Canterbury i arcybiskup Upsali zwrócili się do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola z apelem, by uczynił wszystko, co będzie możliwe, w celu zapewnienia pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.

## Austria rokuje przewrót

Wiedeń. — W tutejszych, dobrze poinformowanych kołach, panuje przekonanie, że ostatnie wypadki w Niemczech stanowią preludjum do przewrotu.

Akcja antykatoicka, ostre zwalczanie rzekomo reakcyjnych żywiołów, ekscesy antysemitkie są wyrazem walki w łonie stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Przypisuje się tu duże znaczenie temu, że kanclerz Hitler nie przebywa obecnie w Berlinie i, że zachowuje on narazie neutralność wobec ofensywy radykalnego skrzydła stronnictwa, któremu przewodzą Goering i Streicher. To wyciekające stanowisko Hitlera komentują tu jako niepewność, kto w rozrywek zwycięży.

Większość oficerów Reichswehry oczekiwała, nadeszła z Pragi, że kilkudziesięciu wyższych oficerów Reichswehry oczekiwało do Czechosłowacji w obawie przed wypadkami, w przededniu których Niemcy stoja.

## Zarządzenia i demonstracje antyżydowskie

W CAŁYCH NIEMCZECH.

Berlin. — Z całej Rzeszy nadchodzą z dnia na dzień wiadomości o rosnącej fali antysemityzmu. Przebieg jednak tej akcji jest naogół spokojny i ogranicza się do planowego przeprowadzenia daleko idącego rozdziału pomiędzy społeczeństwem niemieckim a żydowskim.

W miejscowościach, gdzie wydarzyły się drobne wybitki antyżydowskie, wydano odezwy wzywające do nieulegania prowokacjom ze strony żydowskiej i komunistycznej.

W Berlinie zakazano żydom uczęszczać do miejscowych kapielskich publicznych. Burmistrz jednej z dzielnic Berlina Steglitz wydał odezwy, nawołującą do bojkotu firm żydowskich.

Odezwa, wydana przez urząd policji państwowej w Królewcju, wzywa do nieulegania prowokacjom żydów, jak m. in. w miejscowościach Gerdauden, gdzie w sklepach żydowskich miał wybić komunista opłacony przez żydów wszystkie szyby. Aresztowano kilka osób, a w tej liczbie pewną żydówkę, która na Lit-

wie rozpowszechniała tendencyjne wiadomości na temat wydarzeń w Prusach Wschodnich.

W miejscowości Nessich - Olendarf (Westfalja) aresztowano również żyda pod tym samym zarzutem. Na rynku w tej samej miejscowości okręgowy kierownik propagandy zwołał wiec, na którym potępiając koła niemieckie, które dziś jeszcze prowadzą interesy z żydami, wezwał do ostrego bojkotu żydów.

W miejscowości Schwinfut (Bawaria), Waren (Meklemburgia), Olsztynie, Bremie, w powiecie Sprottau na Śląsku niemieckim, bądź zakazano żydom uczęszczenia do kapielskich i publicznych lokalów rozrywkowych, bądź też wywieszono



Wł. Raczkiewicz wojewoda krakowski. Pan Prezydent R. P. podpisał dekret powołujący b. marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza na stanowisko wojewody krakowskiego.

no szlydy z napisem: „żydzi niepożądani“.

W miejscowości kapielowej nad Bałtykiem Orendsee policja zamknęła pewien hotel żydowski.

W miejscowości Altkirchen (Hesja) i Hamm (Westfalja) związek zrębników miejscowych przeprowadził bojkot żydowskich pośredników handlarzy bydłem.

Obok tej akcji prowadzona jest żywo i planowa propaganda w słowie i piśmie za wyeliminowaniem wpływów żydowskich z życia społecznego i gospodarczego w Niemczech oraz przeprowadzenia ścisłego odgródzenia się od nich.

Wydawca pisma antysemitkiego „Der Stürmer“, przywódca frankońskiego okręgu partyjnego, Streicher, wygłosił odczyt w szkole młodych przywódców partyjnych w Bernau pod Berlinem. Mówił o niebezpieczeństwie grożącym ze strony żydowskiej.

Na wszystkich wyższych uczelniach — zakończył mówca — winien widnieć napis: „zagadnienie rasowe jest kluczem do historii świata“.

## Manifestacje wojenne

w całych Włoszech.

Rzym. — Jako odpowiedź na ostatnie wydarzenia polityczne, odbyły się we wtorek wieczorem w całych Włoszech masowe manifestacje urządzone przez miejscowe organizacje faszystowskie jako wyraz sympatii dla wschodnioafrykańskiej polityki Mussoliniego.

W wielu miejscowościach wzięli udział w manifestacji żołnierze, mający niebawem odejść do Afryki. W wygłoszonych licznych mowach potępiono postępowanie dyplomatyczne i dano wyraz oburzeniu z powodu nowej polityki japońskiej.

Również pod adresem Anglii nie szczędzono przykrych słów, szczególnie ze względu na ostatnie postanowienie rządu angielskiego, nie krępowania transportów broni do Abisynji przez terytorja brytyjskie.

## „Kolorowi przeciw białym“

Abisynja zapowiada zażartą walkę do ostatniego żołnierza.

Paryz. — Poseł abisyński w Londynie, dr. Martin, oświadczył przedstawieliem „Echo de Paris“, że trudno już spodziewać się porozumienia we włosko-abisyńskim konflikcie. Na to jest już zapóźno. Włochy wydały wiele milionów i wysłały do Afryki 200.000 żołnierzy. Jak teraz miałyby zrezygnować ze swych planów?

Abisynja jednak nie zrezygnuje ze swej niepodległości. Jej mieszkańcy zginią, aż do ostatniego człowieka. Rzeź wzaajemna będzie okrutna. Abisynja, jeśli trzeba będzie, zginie, ale istnieje Bóg i dzień zapłaty nadejdzie. Walka będzie w każdym razie zażarta i długotrwała.

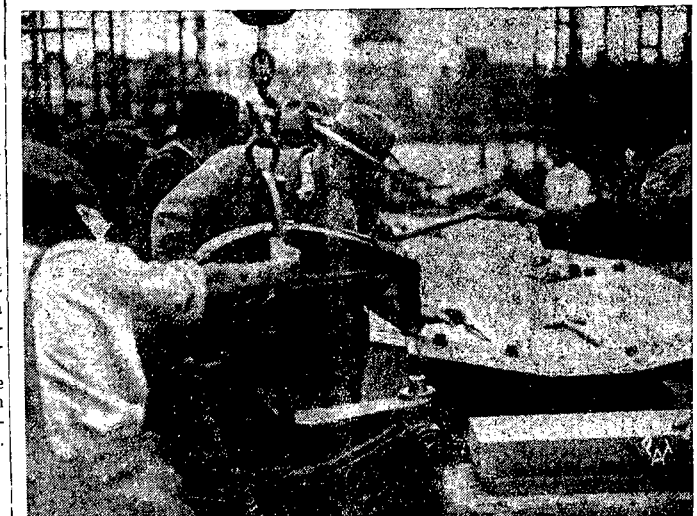
Wojska włoskie, nieprzywyczwajajone do klimatu, już teraz ogromnie cierpią. Nowoczesne gatunki broni będzie trudno zastosować przeciw Abisynji.

Poseł jest przekonany, że konflikt przekroczy ramy wojny lokalnej. Wojna ta stanie się hasłem zjednoczenia wszystkich ras kolorowych przeciw białym i początkiem krucjaty przeciw kolonizującym narodom.

Dr. Martin oświadczył pod koniec, że jeśli Anglja i Francja zechcą Włochom poczynić ustępstwa kolonialne z własnego stanu posiadania — mogą to zrobić. Abisynja nie ustąpi.

### ZYCZENIA PREZ. ROOSEVELTA DLA NEGUSA.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt nadesłał cesarzowi Abisynji Haile Selassie depeszę z życzeniami na okazji 42-giej rocznicy jego urodzin.



Polska buduje w Anglii dwa nowe kontrtorpedowce. Ambasador R. P. w Londynie Raczkowski przy zakładaniu pierwszego nitu w stoczni firmy J. Samuel White et Co, w Cowes na wyspie Wight, gdzie budowane są dwa polskie kontrtorpedowce.

## Senat gdański a polskie zarządzenia celne

GDANSK NIE CHCE WYKONAĆ ZARZADZEN I DOMAGA SIĘ... ODSZKODOWANIA!

Gdańsk. — Wczorajsza prasa opublikowała tekst pisma, jakie prezydent senatu Greiser przesłał komisarzowi generalnemu R. P. Pismo to brzmi jak następuje:

„Z „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej“ senat dowiedział się o rozporządzeniu, wydanym w dniu 18 b. m., które ogranicza działalność gdańskich urzędników celnych w sprawie odprawy tych towarów zagranicznych, jakie są przeznaczane tylko dla potrzeby lokalnej konsumpcji i użytku na terenie Wolnego Miasta. Powyższe rozporządzenie stanowi niezwykłe doniesienie złamanie (!!!) stanu prawnego, istniejącego między W. Miastem a Rzeczypospolitą Polską. Z tego powodu wydałem dyrekcyi cel w Wolnem Mieście Gdańsku polecenie niewykonywania tego polecenia.

Zgłaszając Panu, Panie Ministrze, protest (!) senatu gdańskiego przeciwko wydaniu tego rozporządzenia, oczekuję, że rozporządzenie natychmiast zostanie cofnięte (!!).

Ponadto senat zastrzega sobie przedsięwzięcie zarządzeń, które uważać będzie za potrzebne dla ochrony interesów miasta (!!). Zastrzega sobie przede wszystkim prawo żądania odszkodowania (!!!) za wszystkie straty, jakie mogłyby powstać dla W. Miasta w wyniku tego rozporządzenia.

Raczy Pan przyjąć, Panie Ministrze itd. Greiser“.

## Berlin w obronie Gdańska

Berlin. — Rozporządzenie celne rządu polskiego w sprawie Gdańska wywołało tu duże poruszenie. Wszystkie komentarze prasy wskazują zgodnie na szkodliwe działanie, jakie rozporządzenie to pociągnąćby musiało dla życia gospodarczego Gdańska i domagają się wycofania rozporządzenia przez rząd polski, a w razie zaś niewycofania, wyrównania strat, jakiegoby Gdańsk na skutek rozporządzenia ponieść musiał.

Niektóre komentarze wyrażają nadzieję, że nota protestacyjna senatu gdańskiego, która spotkała się tu z dużym uznaniem, nie przestanie bez skutku.

Nota ta może się w tonie bardzo kategoriycznym od rządu polskiego natychmiastowego wycofania rozporządzenia.

W podobnie kategoriycznym tonie brzmia również niektóre komentarze

W dniu 19 lipca 1935 roku, opalony św. Sakramentami zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 54



## ADOLF WYGASZ

b. dyrektor Częstochowskiego Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego.  
Pogrzeb odbył się w Chorzowie w dniu 23-go lipca b. r.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione zostanie w kościele parafialnym św. Zygmunta w Częstochowie, w sobotę, dnia 27-go lipca b. r. o godzinie 9-ej rano.

O czym zawiadamia zycielnych pamięci zmarłego

RODZINA.

## Nowy etap walki o władzę

Walka narodowo-socjalistycznego kierunku o władzę w Niemczech ma już poza sobą kilka etapów, począwszy od pierwszego nieudanego puczu monarchistycznego, przez powolny wzrost sił do gwałtownego wzrostu i ujęcia władzy. Ostatni etap tej walki stanowiła krwawa rozprawa z kierunkiem radykalnym w łonie samego stronnictwa z dnia 30 czerwca 1934 r. U steru rządów nowi władcy zajęli się przedewszystkiem wewnętrznym uregulowaniem państwa według własnego programu, oraz rozerwaniem blokady politycznej zewnętrznej i uwolnieniem państwa z więzów Traktatu Wersalskiego.

Wewnątrz Trzeciej Rzeszy zostało wszystko w krótkim czasie „zgleichszaltowane“, podciągnięte pod jeden sztychulec narodowo-socjalistyczny, a w razie oporu zduszone, wyrwane, zakazane. Narodowy socjalizm, zidentyfikowany z państwem otoczył się własną glorią i zdziębnością. Aż obudzili go wstrząsy podziemne, które tu i tam wytryskiwały z gejzery jawnego oporu. Z jednej strony żywiły lewicowe, podniecały stale przez emigrację polityczną, zaczęły prowadzić podziemną walkę z ustrojem narodowo-socjalistycznym. Na granicach Rzeszy doszło do krwawych walk celników z kurjerami politycznymi emigracji, którzy przynosili w głąb Niemiec olbrzymie ilości bibuły agitacyjnej i instrukcje dla konspiratorów. Władze policyjne wykryły tu i tam jacejki oporu i buntu, ale nie mogły ujawnić całej organizacji podziemnej.

Z drugiej strony organizacje katolickie zostały organicznie wzmocnione i przeciwstawione otwarcie organizacjom narodowo-socjalistycznym. Dokończono się to nie bez pomocy samego reżimu, który, szanując na każdym kroku organizacje katolickie, szedząc z kleru, popelniał grubo błęd taktyczny. Pewnym punktem oparcia katolików stał się również fakt, że wskutek schizmy w obozie ewangelików niemieckich, wielu wyznawców tego kościoła przeszło do obozu katolickiego, który wykazał większą spójność i większą wskutek tego siłę odporną. (Szereg katolików wzrosły liczbą pod rządem hitlerowców o 5 proc.).

Ten stan rzeczy trwałby może dłużej, gdyby nie kilka faktów, które otworzyły oczy rządzącym i zwróciły ich uwagę na niebezpieczeństwo. Pierwszym takim faktem było wystąpienie biskupa Münsteru w Westfalii przeciw udziałowi w „gautagu“ westfalskim ideowego kierownika narodowo-socjalizmu, Alfreda Rosenberga. Tu i tam przyszło również do drobnych starć między zorganizowaną młodzieżą katolicką, a oddziałami młodzieży hitlerowskiej. Księża zaczęli zupełnie jawnie przeciwstawiać się napaściom na urządzenie narodowo-socjalistycznym, występując szczególnie ostro przeciw sterylizacji.

Władze przyjrzały się pilnie i uważnie wszystkiemu, co się na terenie Rzeszy dzieje i stwierdziły, że podziemne wrzenie objęło już terytorjum całych Niemiec i sięgnęło aż do dawnego stronnictwa niemiecko-narodowych, którzy w przedostatnich wyborach zawarli z Hitlerem, a nawet do Stahlhelmu, którego przedstawiciel i przywódca, Seldte, zasiada w rządzie w charakterze ministra pracy i który oficjalnie nosi nazwę „narodowo-socjalistycz-

prasy, zapowiadające, że rząd gdański nie ulegnie najmniejszemu naciskowi i nie zamierza skapitulować.

ny (sic!) związek byłych żołnierzy frontowych“. Jak silne jest wrzenie w tej organizacji świadczy fakt, że władze prowincjonalne uważały za konieczne rozwiązać w niektórych prowincjach organizację bez uprzedniego zasięgnięcia zdania naczelnego przywódcy i ministra Seldte. W ostatnich dniach rozwiązano Stahlhelm w trzech prowincjach, obecnie zaś w Turynji i na Śląsku. Wybitni przywódcy organizacji w Turynji powędrowali nawet do obozu koncentracyjnego, a rozwiązanie na Śląsku nastąpiło na podstawie paragrafu 1 rozporządzenia Prezesa rady ministrów Rzeszy o ochronie państwa i narodu, zaś cały majątek organizacji śląskiej Stahlhelmu uległ konfiskacji.

Jednocześnie walka o utrzymanie władzy ruszyła wszelkimi drogami. Pruski prezes rady ministrów, gen. Goering, wydał rozporządzenie skierowane przeciw klerowi katolickiemu, pozostawiając wolność działania nacelnikom władz prowincjonalnych. Rozporządzenie to ma być rozszerzone przez władze centralne na cały teren Rzeszy. Należy oczekiwać, że, jak zwykle w takich wypadkach, władze prowincjonalne okażą się bardziej „gorliwe“ i że akcja przeciw klerowi katolickiemu i przeciw organizacjom katolickim, szczególnie młodzieży, jako najbardziej czynnej w oporze, będzie bardziej ostra, aniżeli sobie tego życzył Berlin.

Jeśli idzie o żydów, to dotąd reakcja wyraża się w szykanach, polegających na wybijaniu szyb w sklepach żydowskich, na zakazie odwiedzania kapieliś publicznych w poszczególnych miastach i t. d. Władze niemieckie zdają sobie dokładnie sprawę, że ze strony żydowskiej już teraz grozi ustrojowi najmniej szemu niebezpieczeństwo. Natomiast z dużym nakładem energii przystępuje się do walki z podnoszącym głowę czerwonym niebezpieczeństwem, którego ośrodkiem stał się z natury rzeczy Berlin z silnymi tradycjami lewicowymi. Dymisja dotychczasowego prezydenta policji berlińskiej, wysłużonego admirała von Levetzowa i mianowanie na jego miejsce młodego i energicznego hr. Hell dorffa, wieloletniego żołnierza organizacji antykomunistycznych i kombatanata narodowo-socjalistycznego, świadczy wyrażnie, w jakim kierunku i z jaką energią nastąpi uderzenie władz przeciw szeregacemu się czerwonemu niebezpieczeństwu.

Walka, podjęta w kilku kierunkach naraz, jest tylko dalszym etapem dotychczasowej walki narodowego socjalizmu o władzę względnie o jej utrzymanie.

Al. Th.

## TELEGRAMY

### CODZIENNY TRANSPORT.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Neapolu, wyjechał do Masyawa parowiec „Praca“ zabierając na swym pokładzie 70 oficerów i przeszło 400 żołnierzy.

### ARESZTOWANIE RUMUNSKIEGO DYGNITARZA POLICYJNEGO.

Bukareszt. — Zamieszany w aferę dewizową wyższy urzędnik policji płk. Calarescu został aresztowany. Jest on oskarżony o to, że wraz z 2 in-

nymi osobami otrzymał 25 milionów lei od grupy przemysłowców belgijskich, obiecując im wzajemne pozwolenie na przekaz dewiz z Rumunii.

### LIKWIDACJA „STAHLHELMU“.

Berlin. — Jak słychać, w związku z rozwiązaniem wielu organizacji Stahlhelmu na terenie Rzeszy, min. Seldte, jako przewodniczący związku, udał się do kanclerza Hitlera w Berchtesgaden, gdzie odbył dłuższą rozmowę. W wyniku powyższej konferencji postanowiono mianować włączenie Stahlhelmu do ogólnej organizacji h. kombatanów, której głównym ośrodkiem stałby się związek h. kombatanów niemieckich Kythäuserbund.

Do wielu podobnych zarządzeń w innych okęgach Rzeszy wydano w Erfurcie zakaz noszenia mundurów i odznak organizacji Stahlhelmu.

Równocześnie zakazane zostało urządzenie wszelkich zgromadzeń, organizowanie obowiązkowych apeli i wywieszanie sztandarów związku.

### ANTYSEMITYZM NA LITWIE.

Królewiec. — Z Kowna donoszą: Litewska prasa żydowska zwraca uwagę, że komisja porządkowania sztyldów w Kownie zakazała kilku lekarzom i weterynarzom żydowskim wywieszania sztyldów z napisami w języku żydowskim.

Żydowska frakcja poczyni interpelację w tej sprawie na posiedzeniu Rady miejskiej.

## Echa strzelaniny

w Senacie argentyńskim.

Buenos Aires. — Jak już donieśliśmy, tragiczne zajście na posiedzeniu senatu odbyło się w chwili, gdy wywiązała się ostra dyskusja pomiędzy senatorem de la Torre a ministrem finansów i rolnictwa oraz senatorem Borda Behere.

Nagle z galerji, przeznaczonej dla publiczności padły strzały. Dochodzenia policyjne stwierdziły, iż sprawcą strzałów jest były komisarz policji Voldes, niedawno zawieszony w czynnościach. Senator Borda Behere zmarł w drodze do szpitala.

Ranny jest senator Mancini i minister rolnictwa, który odniósł ciężkie rany w lewą rękę i ma strzaekane trzy zębra.

### DEMONSTRACJE ROBOTNIKÓW IRLANDJI PRZECIW PROTESTANTOM

London. — Wskutek poważnych zaburzeń w Belfascie panuje w całej Irlandji, a zwłaszcza na zachodnim wybrzeżu, wielkie wzburzenie.

Strajkujący robotnicy dokowi w Galway, stolicy hrabstwa tej samej nazwy, żądali, by zwolniono wszystkich protestanckich pracowników miejskich. Uważano pochodny, by nakłonić katolickich robotników kilku fabryk od strajku. Policja rozpuściła jednak tłum przy pomocy pałek gumowych.

### BOMBA I STRZELANINA W BELFASCIE.

Dublin. — Sytuacja w Belfascie w dalszym ciągu jest niepokojąca. Na ul. Brookfield wybuchła bomba, której odłamkami została ranna 4-letnia dziewczynka.

W ciągu wczorajszego wieczora aresztowano kilkunastu mężczyzn, podejrzanych o podpalenie, napady i pogroźki.

### KUPIECTWO GDAŃSKIE APROBUJE ZARZĄDZENIA POLSKIE.

Gdańsk. — Gdańskie koła gospodarcze zareagowały na polskie rozporządzenie wysłaniem telegramów do swych zagranicznych klientów, by przesyłali przeliczniki dla Gdańska transporty do Gdyni i by chwilowo wstrzymały się z wszel-

kiemi transakcjami dotyczącymi portu gdańskiego.

Kupcy gdańscy stoją na stanowisku, że polskie rozporządzenie było w całej pełni uzasadnione.

Natomiast ludność Gdańska, będąca pod wpływem akcji prasowej i agitacji czynników partyjnych, dopatruje się w rozporządzeniu polskim jedynie tylko politycznej zyskanki.

### ARESZTOWANIE PROF. POLITECHNIKI GDANSKIEJ.

Gdańsk. — Gdańska policja polityczna aresztowała prof. politechniki gdańskiej Kalehne oraz jego żonę, długuletnią poślankę do Volkstagu z ramienia partji niemiecko-narodowej p. Annę Kalehne, którą ze względu na zły stan zdrowia po kilku godzinach badania policyjnego zwolniono. Prof. Kalehne został zatrzymany w areszcie.

### KATASTROFALNY POZAR LASÓW W BRANDENBURGJI.

Berlin. — W pobliżu miejscowości Grünhausen i Finsterwalde (Brandenburgja) zszaleł od dwóch dni katastrofalny pożar lasu, który strawił dotychczas przeszło 80 morgów zaleszonej przestrzeni.

Kilkanaście domostw, znajdujących się w pobliżu płonącego lasu, musiało ewakuować. W płomieniach zginęły wielkie ilości zwierzyzny leśnej i ptaków.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie porzucenie niedopałka papierosa przez nieostrożnych spacerowiczów.

### SMIEŃ W PŁOMIENIACH NA ULICY BERLINA.

Berlin. — Na jednej z głównych ulic Berlina wydarzyła się wczoraj groźna przejmująca katastrofa samochodowa.

Jadący w pełnym pedzie samochód zderzył się z tramwajem, przyczem nastąpił wybuch zbiornika benzyny. Samochód w rgnięniu cka stanął w płomieniach, a kierowca jego zginął w oczach widzóv.

Udzielenie jakiegokolwiek pomocy było niemożliwe.

### STARCIA TLUMU Z POLICJĄ Z POWODU MODY.

Teheran. — W Mehed znany policji agitator Szek Bahlub zwołał pod gołem niebem zgromadzenie ludowe, na którym gwałtownie przemawiał przeciwko nowym zarządzeniom rządowym, dotyczącym noszenia europejskich ubrań. Doszło do starcia z policją, podczas którego było kilku zabitych i rannych.

Dzięki energicznej interwencji policji, udało się aresztować większość przywódców zaburzeń. Szek Bahlub zbiegł. W Mehed panuje zupełny spokój.

### KATASTROFA LOTNICZA W MOSKWIE.

Moskwa. — Jak donosi „Tass“ wydarzyła się na lotnisku moskiewskim katastrofa, podczas prób z samolotem nowego typu. Gdy samolot znajdował się na wysokości 2.500 mtr., lecąc z szybkością 295 km, na godzinę, skrzydło aparatu załamało się na skutek silnej wibracji. Pilot Popow i inż. Jegorow, zdążyli wyskoczyć ze spadochronami, i w ten sposób uratowali swe życie, Obserwator Szeifow, runął z samolotem na ziemię, i poniósł śmierć na miejscu. Samolot rozbił się doszczętnie.

### UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. — We środę odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Sławka posiedzenie Rady ministrów. Rada ministrów uchwaliła m. in. projekt dekretu Prezydenta R. P. o przewozie emigrantów do kraju zaocznicznym. Dekret ten utrzymując zasadę koncentrowania całego polskiego ruchu emigracyjnego zaocznego w portach polskich, stwarza pod stawy dla uregulowania przewozu emigrantów z tych portów.

Następnie Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych i załatwiła sprawę bielizny.

### Bojowkarze niemieccy

sprovokowali i poranili Polaków na zebraniu pod Bydgoszczą.

Bydgoszcz. — Przed kilku dniami odbyło się w Egierowie zebranie t. zw. „Jungdeutsche Partei“ przy udziale kilkuset młodzieży niemieckiej oraz uzbrojonych bojowkarzy. Na sali znajdowała się grupa około 20 Polaków, przybyła raczej z ciekawości.

Po odśpiewaniu hymnu partyjnego „Jungdeutsch marschier“ którego podkładem melodycznym jest „Herrst. Wes-sellied“, zaczęły się „obrazy“, pełne niesmacznych nietaktów i przyeków pod adresem ludności polskiej. Obecni na sali Polacy żądali wyjaśnień. W odpowiedzi przywódcy partji Młodoniemców p. Wiesner z Katowic, wskazał interpe-

W dniu 28 lipca 1935 r. odbędzie się w Poraju w kaplicy kolonijnej nabożeństwo żałobne za dusze założycieli Kolonii Letnich s.p.

## Janiny i Włodzimierza Klepackich

na które zaprasza **ZARZĄD KOLONIJ.**

Janiny i Włodzimierza Klepackich, którzy w dniu 28 lipca 1935 r. odbędzie się w Poraju w kaplicy kolonijnej nabożeństwo żałobne za dusze założycieli Kolonii Letnich s.p.

Janiny i Włodzimierza Klepackich, którzy w dniu 28 lipca 1935 r. odbędzie się w Poraju w kaplicy kolonijnej nabożeństwo żałobne za dusze założycieli Kolonii Letnich s.p.

Janiny i Włodzimierza Klepackich, którzy w dniu 28 lipca 1935 r. odbędzie się w Poraju w kaplicy kolonijnej nabożeństwo żałobne za dusze założycieli Kolonii Letnich s.p.

Janiny i Włodzimierza Klepackich, którzy w dniu 28 lipca 1935 r. odbędzie się w Poraju w kaplicy kolonijnej nabożeństwo żałobne za dusze założycieli Kolonii Letnich s.p.

## JAK BRZMIĄ UCHWAŁY ZZZ UDZIAŁU W WYBORACH?

Warszawa. — Jak donieśliśmy, Rada naczelna ZZZ po całodziennych burzliwych obradach, w których oświadczone, że parlament nie jest głównym terenem walk o wyzwoleńcze społeczne robotników, odrzuciła 27 głosami przeciwko 19 wniosków p.p. Morawskiego i Szuriga zmierzający do niewyсылania przez ZZZ delegatów do kolegiów wyborczych.

Pp. Morawski i Szurig stali na stanowisku, że delegatów ZZZ do kolegiów wyborczych w związku z nową ordynacją wyborczą delegatów nie należy.

25 głosami przeciw 21 rada naczelna odrzuciła wniosek b. posła Kapuścińskiego, który wypowiadał się za udziałem ZZZ w kolegiach wyborczych, z tem jednak, aby delegaci oddawali przy wyborach kandydatów białe kartki.

Przeszedł natomiast większością 4 głosów wniosek b. posła Gardeckiego i Guli, poparty przez b. posła Pączka, o pójście do wyborów bez zastrzeżeń.

## Znów porwanie dziecka

w Warszawie.

Warszawa. — Surowy wyrok na aktywną Kozłowską za porwanie dziecka nie podziałał widać odstrasżająco.

W ogrodzie Krasinich porwano znowu w wtorek dziecko, tym razem 9-tygodniowe niemowlę.

Dziecko porwała młoda kobieta, szczerła blondynka, średniego wzrostu, ubrana w jasny płaszcz.

Przewidywania policji, że nieznajoma zbrodniarka porwała dziecko z ogrodu Krasinich jedynie w celu zrabowania nowego wózka, okazały się trafne, ale epilog afery jest tragiczny. Dzieckiem była 9-tygodniowa dziewczynka, Chaja Sura Borenstein, której rodzice posiadają mały sklepik spożywczy, przy ul. Karmelickiej 23.

Około godz. 2-giej po południu powiadomiono urząd śledczy, że w Zielonce pod Warszawą znaleziono zwłoki zamordowanego kilkutymgodniowego dziecka płci żeńskiej. Rodzice porwanego dziecka niezwłocznie wyjechali autem na miejsce i ku wielkiej swej rozpaczy poznali w trupku swoje dziecko.

Zbrodniarka zatem dla zdobycia wózka wartości 25 zł. porwała i zamordowała niemowlę. Policja czyni wszelkie starania dla ujęcia bestyjalskiej zbrodniarki.

Zwłoki dziecka znaleziono w następujących okolicznościach: O godz. 2-giej po południu letnicy ujrzeni w pobliżu stawy w Zielonce zwłoki niemowlęcia przy brzoju. Dziecko zamierzala widocznie zbrodniarka utopić, lecz zaczęło się ono o krzak przy stawie.

Po pewnym czasie znaleziono opodal miejsca zbrodni wózek porzucony przez zbrodniarkę. Widocznie zbrodniarka nie oboawie, aby przy sprzedaży wózka nie została rozpoznana, zrezygnowała z rabiniku i porzuciła wózek, dla którego dokonała strasznej zbrodni.

## „GŁODOWANIE“ PEOWIAKÓW.

Kraków. — Dnia 22 bm. pięciu członków Związku Peowiaków w Nadworniu, między którymi znajdują się odznaczeni „Krzyżem Walecznych“ i innymi odznakami, urządziłi głodówkę w świetlicy własnej. Pozostają oni od kilku lat bez pracy, pomimo wszelkich możliwych próśb i starań.

## AWANTURA NA WIECU SJONISTYCZNYM.

Wilno. — Na wiecu sjonistycznym w sali konserwatorium, w czasie przemówień grupa opozycjonistów wywołała awanturę. W kierunku mówców posypały się różne przedmioty. Na sali powstał popłoch, gdy ktoś rzucił fiaskę z cuchnącą cieczą. Awanturę zlikwidowała policja.

## Maszyna piekielna

piłowała kartolli w polu i poraziła sąsiada.

Warszawa. — We wsi Augustówek pod Warszawą postanowił kolonista niemiecki, Otton Martyn, odstraszyć niezwykłym wynalazkiem złodziei polnych, którzy kradli mu ziemniaki. Po kilkumiesięcznym obmyśleniu, Martyn zbudował maszynę piekielną tak pomyślaną, że w razie kopania kartolli następował wybuch.

Złodziej nie pojawił się jednak, natomiast ofiarą iście piekielnego wynalazku padł niewinny człowiek.

Martyn poprosił pewnego dnia sąsiada, Józefa Kalinę, aby dał baczenie na jego pole. Kalina zobaczył kolek, pomalowana na zielono, od którego rozchodzą się dymy, przypuszczając, że to pułapka na zwierzę, kopnął kolek nogą i nastąpił wybuch, w którym Kalina stracił lewą dłoń.

Z okolicznych pól rzucono się Kalinie z ratunkiem, tylko Martyn odmówił pomocy, nie chcąc wypożyczyć konia do odwiezienia ranego do szpitala. Otton Martyn został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za spowodowanie kalectwa sąsiada i wczoraj skazany został na 1 i pół roku więzienia.

## Zgon „bojowca“ ukraińskiego w więzieniu świętokrzyskiem.

Lwów. — Ukraiński „Dziś“ donosi, że w więzieniu Świętokrzyskiem zmarł na gruźlicę Roman Baranowski, „smutnej pamięci bohater głośnego procesu samborskiego“. Ze śmiercią Baranowskiego, który w wyroku samborskim dostał 10 lat więzienia, zeszedł do grobu jeden z tych niezliczonych, którzy znali całą tajemnicę zabójstwa Tadeusza Hołównki i zabójstwa komisarza Czechowskiego.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że Roman Baranowski, b. student politechniki należał w swoim czasie do najwybitniejszych figur w ukraińskiej organizacji wojskowej i z jej ramienia brał udział we wszystkich zamachach wystanników tej organizacji na kasy państwowe i ambulanse pocztowe.

Baranowski był jednym z organizatorów głośnego w swoim czasie zamachu na wóz pocztowy przed głównym urzędem pocztowym we Lwowie, był również organizatorem zamachu na pocztę przy ul. Głębokiej.

Brał udział w zamachu na kasy pocztowe w Kałuszu i Dolinie.

Prócz procesu samborskiego, gdy wyszła na jaw jego rola, ojciec Baranowskiego, ksiądz ruski, oraz rodzina wyzrekła się wszelkiej z nim łączności.

## Jak wyjeżdżał cadyk z Góry Kalwarii?

Warszawa. — We środę zmobilizowano w okolicach dworca głównego silne oddziały policji. Przyczyną tej mobilizacji

policijnej był... wyjazd cadyka z Góry Kalwarii i reboego Altera, który wyjeżdża do Marienbada, skąd nie wróci już do swojej starej siedziby, albowiem osiedla się w Jerozolimie, gdzie jeden ze zwolenników cadyka, milioner amerykański, zbu dowiał dla niego wspaniały pałac.

Wobec wyjazdu cadyka zjechało się do Warszawy kilka tysięcy jego zwolenników z całego kraju.

Przy wyjeździe cadyka panował zawsze na dworcu i w całej okolicy taki tłok, że trawiono ludzi, a kiedyś nawet zgnieciono na mieście jednego żyda. Wobec więc przewidzianego straszego tłoku, zmobilizowano wczoraj policję.

## Walka wieśniaka ze wściekłą wilczyca.

Wilno. — Ze Słonima donoszą, że do zagrody Ant. Radziszewskiego, mieszkańca osady Łapuchów, gm. mizewickiej, wpadła rozszalała wilczyca i porwała owcę, silnie ją pokaleczyła. Następnie wilczyca rzuciła się na dwa psy i również je pokasała.

Na widok nadchodzącej żony Radziszewskiego rozszalała zwierzę rzuciło się na nią, usiłując ją pogryźć. W tym momencie nadbiegł sąsiad Zysinowicz, który chwycił wilczyca, położył trupem wilczyca. Istnieje przypuszczenie, że wilczyca była wściekła, wobec czego głowę zabitego zwierzęcia przekazano do badania we terynaryjnym.

## Pożar w uniwersytecie

Straż ogniowa w kłębach dymu tlenku azotu.

Kraków. — W środę około godz. 16.45 zauważyli przechodnie ulicy Jagiellońskiej w Krakowie gęste kłęby dymu brunatnego, wydobywające się z okien piwnicznych gmachu Collegium Physicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak się okazało, w piwnicy zakładu geologicznego powstał pożar od kwasu azotowego. Mianowicie w czasie przelewania kwasu azotowego z dużego dymiona do mniejszych przy pomocy szklanej rurki, rurka pękła, a kwas azotowy oblał stołmianą plecionkę na małej butli. Plecionka się zapaliła, skutkiem gorąca butla pękła, a kwas w ilości 10 l. wyłazł się na piek, którym wysycelona jest podłoga piwniczna. Z tego powstały żółte dymy tlenków azotu.

Przybyła na miejsce straż pożarna wszczęła akcję ratunkową. Strażacy pracowali w aparatach Grängera model 1928, lecz mimo to po krótkiej pracy ratunkowej w dymach kwasu każdy ze strażaków wychodził silnie odurzony. Wydarzyło się też kilka wypadków, zresztą drobnych i niegroźnych, poparzenia skóry kwasem azotowym.

Po kilkunastu minutach akcji ratunkowej straż powróciła do koszar. Szkoła na razie nieustalona, w każdym razie nie jest wielka.

## SMIERTELNA KOLACJA Z GRZYBÓW

Wilno. — Po spożyciu kolacji, przyrządzonej z grzybów uległa zatruciu cała rodzina Łukaszczyków, składająca się z ośmiu, matki i 8-ga dzieci, zamieszkała w osadzie Krzywiele, gm. zaleskiej.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej Łukaszczyków uratowano od niechybnej śmierci i przewieziono na kurację do szpitala.

# KRONIKA

Częstochowa  
Dziś — Amy.  
Jutro — Pantaleona m.  
Wschód słońca o godz. 3.59  
Zachód „ „ 19.41  
Kalendarzyk historyczny:  
Stwierdzenie praw koronnych przez Zygmunta Augusta 1350 roku.

— Posiedzenie Rady Miejskiej i Rady Powiatowej. Dziś, w piątek, dn. 26 b. m., o godz. 8-giej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad zawiera tylko jeden punkt, a mianowicie: wybór 30-tu delegatów do zgromadzenia okręgowego, które ustalić ma kandydatury na posłów w związku z wyborami do Seimu.

Takież posiedzenie i tegoż dnia odbędzie Rada Powiatowa, wybierając 10-ciu delegatów.

— Zebranie Komitetu uczczenia Marszałka Piłsudskiego. W poniedziałek, dn. 29 b. m., o godz. 19 m. 30 w lokalu Zarządu Miasta, pokój nr. 8, odbędzie się plenarne zebranie Obywatelskiego Komite-

tu trwałego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.

— Nowy sekretarz generalny K. S. M. Generalnym sekretarzem K.S.M. diecezji częstochowskiej został mianowany przez J. E. ks. Biskupa Kubinę ks. prefekt Franciszek Strugała ze Strzemieszyc. Dotychczasowy sekretarz gen. Katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej ks. mgr. Zygmunt Lipa obejmuje probostwo w Walechnowie, pow. Wielunskiego.

## Nabożeństwo dla chorych na Jasnej Górze.

W niedzielę, dn. 28 b. m. odbędzie się na Jasnej Górze nabożeństwo dla chorych wszystkich miejscowych parafii.

Do Komitetu organizacyjnego zgłoszono 70 ciężko chorych. Opiekę duchową udzielają zgłoszonym chorym księża poszczególnych parafii: w sobotę dn. 27 b. m. od rana odbywać się będzie spotkanie w prywatnych domach chorych.



Opiekę lekarską mają chorzy zapewnioną ze strony nowo zorganizowanego miejscowego oddziału Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików.

Chorzy przygotowani przez duchowieństwo i zabudani przez panów lekarzy, w niedzielę będą zabierani ze swych domów począwszy od godz. 6 rano. Do przetranslokowania chorych zaofiarowali swe pojazdy miejscowi obywatele. Pojazdy ich mają się zebrać o g. 6 przed kościołem św. Zygmunta, skąd będą kierowani do chorych do ich domów. Program nabożeństwa dla chorych częstochowian pokrywa się naogół z ustalonym programem nabożeństw dla chorych przybywających na Jasną Górę z Warszawy i innych miast, a podobny jest do nabożeństw organizowanych w Lourdes.

— Powrót harcerzy ze Spały. W dniu dzisiejszym o godz. 11 m. 52 w poł. powrócili specjalnym pociągiem harcerze częstochowscy ze Spały. Harcerzy powitał na dworcu przewodniczący Koła Przyjaciół Harc. nac. Stala.

— Z frontu pracy. Z dniem 24 b. m. zarząd fabryki ram rowerowych Wainberga przy ul. Jasnogórskiej 27/29 wywołął pracę na 14 dni wszystkim robotnikom w liczbie 60 osób z powodu braku zamówień.

Z dniem 24 b. m. została uruchomiona fabryka wyrobów lnianych „Lewien“ przy ul. Przechodniej, która zatrudniła narazie 90 robotników na 3 dni w tygodniu.

## Przedwczesne pogłoski o zmianie mundurów W. P.

W jednym z pism warszawskich ukazała się wiadomość o rzekomej zmianie umundurowania armii polskiej.

Według tej wiadomości M. S. W. opracowało projekt zmiany umundurowania w poszczególnych rodzajach broni. Projekt przewiduje zastąpienie patak na kombinezonach mundurów kombinezonami całkowicie z materiału w tym kolorze, w którym dotychczas były wykonywane pataki poszczególnych rodzajów broni. Poza tem projekt przewiduje wprowadzenie wyłogów na rękawach w kolorze kombinez. Zmienione będą również kołory naramienników i sposoby ich ozdoby.

Według tej samej wiadomości, projekt po zatwierdzeniu przez generałnego insp. gen. Rydzka-Smigłego i kierownika min. sprawy wojsk. gen. Kaszyńskiego ma być wprowadzony w życie.

Jak się okazuje, podane powyżej szczegóły należą do licznych projektów, nad którymi dyskutuje się od wielu lat. Do tej pory żaden projekt nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Nawet, gdyby któryś z projektów, po ostatecznym opracowaniu został przyjęty, to wprowadzenie go w życie byłoby kwestią kilkunastu lat. W obecnych czasach trudno sobie wyobrazić bliskie przeprowadzenie tak kosztownej zmiany w umundurowaniu armii.

— Echa apelu do miłośników śpiewu religijnego nie pozostał bez echa. W wyznaczonym terminie, tj. w środę zgłosiło się 25 amatorów z dobrymi głosami i pewna liczba chłopców z rodzicami przybyłymi. Teżoż dnia odbyła się dla nowych członków pierwsza lekcja z bardzo dodatnim wynikiem. Przyjmowane są dalsze zgłoszenia w środy i piątki o godz. 7-jej w. u sali chórów na Jasnej Górze. Lekcje dla ułupców w te same dni o godz. 5 i poł. po południu, dla amatorów o godz. 7-jej w.

— Powstańcy wielkopolscy w Częstochowie. W drodze z Poznania do Krakowa przybyli wczoraj do Częstochowy trzej b. powstańcy wielkopolscy, a mianowicie Stanisław Mayer, jego syn 35-letni Alfons i 66-letni Piotr Maczarski, wioząc na taczkach ziemię z grobów poległych powstańców na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Powstańcy z ozdobami taczkami budzili ogólnie zainteresowanie w mieście, wczoraj zaś po południu opuścili nasze miasto, udając się w dalszą drogę.

**Klementyna Kwiekowska**  
nauczycielka jez. franc.  
Opatrzona św. Sakramentami, po dłu-  
giej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia  
25 lipca 1935 r., przeżywszy lat 49.  
Wyprawdanie zwłok z domu żałob-  
nym przy ul. Dąbrowskiego 21 do ko-  
ścioła św. Rocha nastąpi w piątek, dn.  
26 b. m. o godz. 15, poczem pogrzeb  
na cmentarzu św. Rocha.  
Na smutne te obrzędy zaprasza  
stroskany  
**S. Stostrzeniec.**

a wobec warunku 10-dniowego pobytu w  
uzdrowisku, będą praktycznie stosowane od  
11-go września. Niższe obowiązują będą  
w terminie do 31 października, przycem  
objętych niemi jest 40 uzdrowisk i 18 let-  
nisk nadmorskich. Wysokość niżki wynosi  
50 proc. dawnej taryfy. Niżki przyznan-  
e będą na pociągach osobowych i pospiesz-  
nych.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w  
obrotach prywatnych 5,28, rubel złoty  
4,71, dolar złoty 9,10, marki niemieckie  
(banknoty) 176,50.

— **Nocne dyżury aptek.**  
W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesia-  
ca otwarte będą następujące apteki:  
p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2,  
p. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27.

**Z Sądu Okręgowego**  
**TROSKLIWE RADY OJCA.**

Mieczysław Trąbski, brat znanego zło-  
dzieja, miał odsiedzieć karę 8 miesięcy wię-  
zienia również za popełnienie kradzieży.  
Dopóki wyrok nie uprawomocnił się, Mie-  
czysław Trąbskiego widziano wszędzie,  
lecz gdy mijał termin czasowej wolności,  
Trąbski znikł tajemniczo.

Policja poszukiwała go przez dłuższy  
czas, lecz wreszcie wykryła kryjówkę przy  
ul. Nadzecznej 86.

Tam też przybyła policja w nocy 24-go  
kwietnia r. b. Mieczysław Trąbski leżał w  
łóżku. Rozkazano mu ubrać się.

Do tej urzędowej rozmowy wniósł się  
jego ojciec, Mateusz Trąbski: — „Pozo-  
stań, synu, w łóżku — rzekł słodkim gło-  
sem — bo jesteś chory na migdałki, czyli  
anginę, a znakiem tego gardłowa choroba.  
Zawieje ci jeszcze i będziesz chrypał  
przez dalsze życie, przez co będziesz mu-  
siał gardło kosztownie oliwić”.

Policjanci, nie przejęci „troskliwością”  
ojca, zażądali kategorycznie ubrania się  
Trąbskiego.

Tu już nie mogli wytrzymać, żeby nie  
wziąć w obronę brata, Stefania (niegdawna  
bohaterka awantury nad rzeką Wartą). Bo  
gosiława i Bronisława Trąbskie, wyrażając  
suły sprzeciw niezbyt wyszukaniem wyraz-  
ami.

Powstała piekielna awantura, zlikwidowa-  
na oczywiście przez policję.  
Wczoraj cała dorożowa paczka stanęła  
przed Sądem Okręgowym.

Sąd skazał Stefanię, Bogusiawę i Broni-  
slawę Trąbskie po miesiącu więzienia z za-  
wieszeniem wykonania kary. Mieczysław  
Trąbski został skazany na jeden miesiąc  
więzienia bez zawieszenia kary, ojciec —  
Mateusz Trąbski został uniewinniony.

— **Oszukana w nadziei otrzymania pra-  
cy.** Kolińska Seweryna, zam. przy ul. Na-  
drzecznej 2, w dniu 19 lipca b. r. społkała  
się na ulicy z niejaką Bartosik Zofią, zam.  
przy ul. Warszawskiej nr. 30, która zapro-  
ponowała wyszukanie jej pracy na co za-  
żądała 2 zł. oraz dokumenty osobiste.

Kolińska na propozycję tę zgodziła się  
i dała Bartosikowej 2 zł., wyciąg z ksiąg  
ludności i ks. Ubezpieczalni Społecznej,  
które to dokumenty oraz pieniądze Bar-  
tosikowa przywłaszczyła i wyjechała w  
niewiadomym kierunku.

**Bibuła komunistyczna**  
**w skórzanych walizkach**

Władze bezpieczeństwa ostatnio dokona-  
ły licznych aresztowań wśród miejsco-  
wych działaczy komunistycznych.

Aresztowania te pozostają w związku  
z akcją kół wyrotowych do wystąpienia  
demonstracyjnych pod hasłem „Precz z  
wojną” w dn. 1 sierpnia, jako w pamiętną  
rocznicę wojny światowej.

Inicjatywa tej akcji wyszła z łona cen-  
tralnego komitetu KPP, i wydana w je-  
zyku polskim i żydowskim o zabarwie-  
niu wyraźnie antypaństwowe.

Miejscowe sfery komunistyczne czyni-  
ły wielkie przygotowania do tej robo-  
ty i oto, kiedy kilku wyrotnych mło-  
dzieńców, obladowanych pigmami skó-  
rzanymi walizkami, zamierzało wyrus-  
zyć w podróż na powiat, zostali oni zde-  
maskowani i ujęci.

Władze aresztowały całą technikę o-  
kręgową z kierownikiem, Kazimierzem  
Dudkiem na czele oraz jego pomocni-  
ków, jak Joska Horowicza, Cyrulików,  
Pytlasa, Jankowskiego i Kaprowskie-  
go.

W ręce władz wpadły również znajdu-  
jące się w owych walizkach wydawnic-  
twa, broszury i odezwę.

— **Przywłaszczył sobie pieniądze.** So-  
bowicz Euzebjusz zam. przy ul. Śniadeck-  
ich nr. 29, w dniu 10 b. m. dał 20 zł.  
niejakiemu Ciakowi Ludwikowi zam.  
przy ul. Słowackiego nr. 29 tytułem za-  
datku na zrobienie okuć okien. Ciak do-  
tychczas zamówionych okuć nie wykonał  
i pieniądze zwrócić nie chce.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**KIEDY ZBIERZE SIĘ RADA L. N.?**

Genewa 25.7. — W kuluarach Ligi  
Narodów krąży wiadomość, że za-  
proszona na nadzwyczajną sesję rady  
Ligi rozesłane zostaną prawdopodobnie  
dziś w piątek, 26 b. m. Rada zebrałaby  
się zatem 30 lub 31 lipca b. r.

**Abisynja szuka pożyczki**

Wojna będzie trwać bardzo długo.

London, 25.. — Poseł Abisynji zwrócił  
się do rządu angielskiego o pożyczkę w  
wysokości 2 milj. funtów sz. na zbrojenia  
dla Abisynji. Później Abisynja chce jesz-  
cze zaciągnąć pożyczkę 5 milionów fun-  
tów sz., która całkowicie pokryta zosta-  
nie z podatku wojennego, jaki wprowadzo-  
no w Abisynji.

Poseł oświadczył, że wojna trwać bę-  
dzie bardzo długo. Abisynja potrzebuje  
amunicji dla 200.000 karabinów Mausera,  
jakie posiada wojsko abisynjskie. Ponadto  
Abisynja ma sporo armat, zdobytych 40  
lat temu pod Aduą od Włochów, dużo ka-  
rabinów maszynowych oraz trochę samo-  
lotów. Do wojny staną wszyscy mężczyźni,  
a kobiety i dzieci pospieszą armii z  
pomocą.

**W rocznicę śmierci Dollfussa**

Wiedeń, 25.7. — Wiedeń a z nim cała  
Austria obchodzi dziś żalobną uroczystość  
w pierwszą rocznicę śmierci kanclerza  
Dollfussa.

Ze wszystkich domów powiewają czar-  
ne flagi. Od g. 20.30 do godz. 21.30 pło-  
nęły w śróde świece we wszystkich ok-  
nach domów wiedeńskich.

Dziś o godz. 9 odbyło się w tumie św.  
Szczepana uroczyste Requiem, celebrowane  
przez kardynała Innitzera. O godz.

15.20 zamrze na dwie minuty wszelki  
ruch w Austrii, a także na kolejach. Od  
godz. 15.22 będą przez 10 minut dzwonił  
dzwony wszystkich kościołów. O godz.  
16 zostaną wszystkie sklepy zamknięte  
a teatry, kina i lokale rozrywkowe będą  
wieczorem nieczynne. O godz. 18 odbę-  
dzie się w Heldenplatzu olbrzymia mani-  
festacja żalobna, urządzona przez Front  
Ojczyzny.

**NIE BĘDZIE PRZESILENIA  
W HOLLANDJI.**

Haga, 25.7. — Urzędowo stwierdzono,  
że rząd nie podaje się do dymisji. Zacho-  
dzi możliwość rozwiązania izby. W dzie-  
dzinie polityki walutowej rząd nie zamie-  
rza czynić żadnych zmian, a w razie czego  
ucieknie się do energicznych zarządzeń  
w obronie kursu florena. Po południu pre-  
mier Colijn uda się na audyencję do króla  
wjej.

**WYCIECZKA SKAUTOW. - DZIENNI-  
KARZY.**

Katowice 25.7. — Przybyła do Kato-  
wic wycieczka skautów, dziennikarzy z  
zagranicy, witana przez miejscowe wład-  
ze harcerskie. Wśród gości jest 4 skau-  
tów egipskich w oryginalnych strojach,  
Wycieczka zwiedzała muzea, oraz za-  
kłady techniczne. Pozostanie ona na ślą-  
sku przez dwa dni i zwiedzi dziś ośro-  
dek harcowski w Buczu.

**WIELKA KATASTROFA BUDO  
WLANA.**

Katowice, 25.7. — W Zabrzcu, na ul.  
Gwidona, zawałiła się ściana szczytowa  
remontowanego domu, przyniatając 5  
robotników. Jednego wydobyto już bez  
życia, dwóch ciężko, a dwóch lżej pora-  
nionych. Przyczyną katastrofy była wadliwa  
budowa i ostatnie deszcze, które  
podmyły fundamenty gmachu.

**Nieprawdziwe wiadomości  
o werbunku w Rosji.**

W związku z depeszą z Berlina o  
werbunku rosyjskich emigrantów w Ju-  
gosławii do armji włoskiej w Afryce,  
oraz w związku z wiadomością o ukaza-  
niu się w Warszawie osobnika, prowadzą-  
cego werbunek do rzekomo istnieją-  
cych w składzie włoskiej armji eksped-  
ycyjnej oddziałów rosyjskich, zarząd  
rosyjskiego Komitetu społecznego w  
Polsce prosi o zaznaczenie, że:

„1) wiadomość o rzekomego werbun-  
ku emigrantów rosyjskich z Jugosławii do  
armji włoskiej nie odpowiada praw-  
dzie; 2) oddziały rosyjskie w składzie  
włoskiej armji ekspedycyjnej nie istnie-  
ją; 3) żadna osoba ani instytucja nie jest  
uprawniona do werbunku do oddziałów  
tego rodzaju na terytorjum Rzeczypos-  
politej Polskiej, ani wśród uchodźców z  
Rosji, ani tembardziej wśród obywateli  
Rzeczypospolitej. Zarząd Komitetu pro-  
si uprzejmie wszystkie osoby, którym  
ewentualnie poczyniono propozycje  
zaciągnięcia się do rzekomo istniejących  
formacji rosyjskich w składzie armji  
włoskiej o niezwłoczne powiadomienie  
o tem Komitetu (ul. Hortensji 6 m. 21,  
tel. 585-04) celem poczynienia odpowied-  
nych kroków dla udaremnienia nielegal-  
nego werbunku”.

**W Gdańsku niema kto  
uprzątać zbiorów**

Gdańsk. — Organizacje narodowo-so-  
cjalistyczne zwracają się do młodzieży  
gdańskiej z apelem, by pomagała przy  
zbiorach tegorocznych, ponieważ chłopci  
nie mają do dyspozycji dość sił roboczych.

W latach ubiegłych rolnictwo gdańskie  
korzystało z pomocy polskich robotni-  
ków sezonowych i nie miało wobec tego  
nigdy trudności ze zbiorami. Obecnie u-  
strój narodowo-socjalistyczny stara się do  
pływ polskich sił sezonowych zahamo-  
wać, pomimo że w Gdańsku brak jest wy-  
kwalifikowanych robotników rolnych.  
W rezultacie rolnictwo gdańskie spoty-  
ka ogromne trudności przy sprzączie zbio-  
rów.

**Kronika sportowa**

DZIEN OKRĘGU. Zarząd Okręgu w Cze-  
stochowie na posiedzeniu swem wyznaczył  
dzień 15 września br. jako „Dzień Okręgu”.  
W związku z tem w dniu tym zabronione  
jest klubom rozgrywanie jakichkolwiek za-  
wodów.  
K. S. Dąb mistrzem Ligi śląskiej. Na boi-  
sku Policyjnego KS. w Katowicach rozegra

no w śróde międz. finałowy o mistrzostwo  
Ligi śląskiej między KS. Dębem a Amatol-  
skim KS., który ściągają na boisko przeszło  
4 tysiące widzów. Walka była niezwykle za-  
żarta i nerwowa aż do samego końca spot-  
kania. Zwycięstwo uzyskał KS. Dąb różni-  
cą jednej bramki strzelonej w 17-ej minu-  
cie z rzutu karnego.

**Na srebrnym ekranie.**

Kino „Luna” wyświetla miły film p. t.  
„Scampolo”. Jest to przeróbka filmowa zna-  
nej, pełnej sentymentu i słonecznych uśmie-  
chów komedji „Niccodemiego”, „Galganek”,  
która przed kilkoma laty grana była i w  
teatrze czestochowskim. — Jak na film, za-  
mało może w niej akcji, a jednak interesuje  
ta pogodna historyjka o miłości „pół  
dziecka — pół kobiety”, która, biedna, sa-  
motna i bezdomna, zdelata srytem dziecka  
ulicy lub więcej jeszcze impulsem zakonia-  
nego serca pomóc zbankrutowanemu mło-  
dzieńcowi, ożywić go otuchą i miłością. Nie  
które epizody, zdjecia na ruchliwych uli-  
cach, w Luna-Parku i t. d. — bardzo dobre,  
a zwłaszcza finał. Dolly Haas, „urwis wie-  
deński”, nader miła i naturalna. Hörbiger  
i Diel grają dobrze. — Nad program zdje-  
cia krajoznawcze i tygodnik. (—j).

**Dr. Paweł Broniatowski**  
**POWRÓCIŁ**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
odkurza od 8ej do 12ej r. i od 4ej do 8ej w.  
w dniu 26 lipca od 12ej do 13ej p. p.  
ul. N. F. Marjańska 21, apteczka. tel. 158-94

**BUDKA**  
z urządzeniem sklepo-  
wym okazanie do spize  
dania. Batyego 21.

**MIESZKANIE**  
trzy pokoje z kuchnią  
komfort zarząd do wy-  
najęcia. Głogiera 3 róg  
Dąbkowskiego. 1798

**DO WYNAJĘCIA**  
zaraz 4 lub 3 pokoje z  
kuchnią i wygodami  
1-sze piętro front, ul.  
Ślaska 4. 2214

**KAWALER**  
chrześcijanin, niebiedny  
pragnie ta drogą poznać  
panne ze sier drobnego  
kupiectwa. Cel matry-  
monialny. Nieanonimo-  
we oferty nadsyłać: Cze-  
stochowa, sklep „Goi-  
ca” pod „L. 27”.

**MOTOCYKL**  
Puch nowoczesny do  
sprzedania. Ogłądać mo-  
żna w garażach p. Syr-  
kiewicza, ul. Ważygato-  
wa. 2525

**ZGUBIONO**  
odniek wymeldowania  
na imię Estera Małka  
Jakubowiczówna. Cze-  
stochowa ul. Kiedrzyń-  
ska 15. 2220

**Najstarsza wótornia  
PARASOLI**  
S. Grabbera  
prezenciosa do sklepu  
frontowego Aleja nr. 10.  
Ceny znacznie niższe,  
również na naprawę i  
pokrycia.

**POKÓJ**  
do wynajęcia. Aleja 19  
m. 33. 2213

**DO WYNAJĘCIA**  
od 1-go sierpnia jed-  
ny sklep ul. Najsw-  
marzy Panny 50 dzorca.

**TRZY POKOJE**  
z kuchnią i wygodną  
komfortowe z posada-  
ką na piętrze przy ul.  
Dąbrowskiego nr. 1. zar-  
ząd do wynajęcia, a od  
1.8 dwa pokoje z wygo-  
dami na parterze kom-  
fortowe z posadką do  
wynajęcia tamże.

**ZGUBIONO**  
legitymację Ubezpieczal-  
ni Społecznej na imię  
Władysław Nowak nr.  
4241501. 2234

**ZGUBIONO**  
legitymację Ubezpieczal-  
ni Społecznej na imię  
Mikołaj Nowak nr.  
4251413. 2220



# KONCERT SYMFONICZNY



AUDYCJA RADJOWA  
w czwartek dnia 25. VII. o godz. 21.00

## Listy do Redakcji Błoto w śródmieściu

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!  
Ceniąc pracę Pana Redaktora w rozwolowaniu na łamach Jego poczytnego pisma do podniesienia stanu porządkowego i estetycznego ulic naszego miasta, uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Gońcu Czesłochowskim” następujących kilku słów.

Ulica Kilińskiego w planie miasta faktycznie stanowi arterję, zaliczoną do śródmieścia. Jednakże ulica ta, przynajmniej w pewnej części, pozostawia wiele do życzenia. Licząc bowiem od nr. 72, ul. Kilińskiego jest całkowicie pozabawiona na bruku, to też w okresach deszczowych mieszkańcy tej części ulicy aż do nr. 150 oraz podoficerowie W. P., zamieszkały w tak zwanym „Pawilonie”, razem w liczbie około 200-tu rodzin, for malnie toną w błocie. Przekrą sytuację pogarsza fakt, że ulica Kilińskiego od północnego swego krańca gwałtownie obniża się ku ulicy gen. Dembińskiego. W okresach deszczów powoduje to, że ulica Kilińskiego zamienia się w rwący potok, tak, że niejednokrotnie liczni przechodnie zmuszeni są do brnięcia po kostki w wodzie i błocie. Natomiast w czasie letnich posuch mieszkańcy duszą się od tumanów kurzu.

A przeciw mówią, że Wojskowy Fundusz Kwaternowy proponuje Zarządowi Miasta jakąś sumę na wybrukowanie tej nieszczesnej części ulicy Kilińskiego.

Może Wydział Regulacji Miasta ulży doli mieszkańcom tej dzielnicy?

Zgóry dziękuję Panu Redaktorowi za zamieszczenie powyższego pozostając z szacunkiem

Bolesław Krakowiak.

## Z dziedziny mody

Na froncie mody bez zmian.

Znużona ciągłym wysiłkiem pani moda zasiadła i odpoczywa. Należy jej się to zresztą słusznie, gdyż na jesiennej sezon musi obmyśleć wiele nowości: kapelusze, suknie, okrycia.

Magazyny mody urządzają teraz wyprzedze modeli wiosennych i letnich. Często można dostać płaszcz, suknię czy komplet za połowę ceny, jaką podawano jeszcze dwa miesiące temu. Nic dziwnego. Na przyszły rok modele te tracą napewno na uroku oryginalności i wartości, więc chociaż dobrze je jest sprzedać w pięćdziesięcioprocentowej zniżce.

Więc te panie, które na początku lata nie zdążyły się zaopatrzyć w letnią garderobę i te, które kupiły sobie we właściwym czasie wszystko co im miały chęć i na co im pozwolił budżet, ale chca skorzystać z tanich wyprzedzeń i okazji kupna czegoś co się napewno przyda, i te, które nie nie chcą kupić, ale chcą wszystko obejrzeć, chodzą do magazynu do magazynu całe przedpołudnie i popołudnie, oglądają, mierzą, dopytują się, targują wreszcie coś kupują, częściej nic.

Niektóre panie, ogarnięte prawdziwym szałem kupowania i posiadania różnych pięknych rzeczy, jakimi niewątpliwie są często różne damskie „fatałaszk”, kupują sobie dość często bezkrytycznie pokazywane im modele.

Zapominają, że niekażdej kobiecie jest dobrze w każdej sukni. Zdaje się, że jest to bardzo oczywiste i jasne, że nie może podlegać żadnej dyskusji. Tymczasem, iież kobiet nie może sobie wybrać fasonu sukni.

Powiemie falbanki napewno nie będą wyglądać uroczo i młodzieńczo na osobie

tegiej i masywnej, ani nie dadzą jej smukłości wielkie kraty-tak bardzo modne tafty.

Zdarza się także, że oisnione jakąś kreacją, kupujemy ją placąc większą sumę, niż na ten cel przeznaczaliśmy, a potem kiedy już dość się jej napatrzymy, przestajemy wreszcie ją podziwiać, po kilku dniach dochodzimy do przekonania, że nieprędko będzie okazją do włożenia jej.

Pozatem nic nowego nie daje się w dziedzinie mody powiedzieć. Modne są bardzo wszelkiego rodzaju podróże, a jeszcze bardziej ogromne torby podrózne, w które można zmieścić wszystkie podręczne drobiazgi. Podróżne kostiumy, reglano we płaszcze, sportowe pantofle i czapecki są bardzo na czasie.

Pani zaopatruje się w podróżny strój i mówi wszystkim znajomym: jadę do Biarritz, inna, skromniejsza wybiera Zakopanę, Krynicę lub Hel... często jednak wsiada do pociągu, idącego do podmiejskich letnisk. C. P.

## Przed wyborami

Lista organizacji społecznych, które w Warszawie będą mogły delegować swych przedstawicieli do kolegiów wyborczych, nasuwa „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu” (organ Str. narod.) następujące uwagi krytyczne:

„Otóż uderza przede wszystkim duża liczba organizacji żydowskich, dopuszczonych do udziału w zgromadzeniach okręgowych. Wyrozumiałość w stosunku do żydów posunięto tak daleko, iż pomimo ogłoszonego oficjalnie hasła „odpartyniienia” naszego parlamentu, na liście organizacji zawodowych, uprawnionych do wysłania delegatów na zgromadzenia okręgowych, znalazły się aż dwie żydowskie partje polityczne: Poalej-Sjon (lewica) i Poalej Sjon (prawica). Prawdopodobnie w myśl odwróconej zasady; aby wcielić żydowska lewica, co robi żydowska prawica. Nie wyczerpuje to jednak zdobyczy żydowskich. Obok Poalej-Sjonu uprawniono cały szereg różnych organizacji żydowskich; od Związku aktorów scen żydowskich i nauczycieli prywatnych szkół żydowskich, aż do Związku żydowskich kobiet i klubów sportowych.

Widocznie są to środowiska bardzo od powiednie do tego, aby kwitła w nich „polska myśl państwowa”. Znacznie, bądź co bądź odpowiedniejsze i pewniejsze, niż stare organizacje polskie: „Sokół” oraz „Narodowa Organizacja Kobiet”. Dwa te wielkie i zasłużone zrzeszenia polskie nie zdobyły sobie zaufania w oczach władz i nie znalazły się na liście „organów, mających dokonać wyboru delegatów” do zgromadzeń okręgowych.

Zważywszy charakter nadchodzących wyborów, nie sądzimy, aby to pominięcie zbytnio martwiło członków i członkinie

tych organizacji. Niemniej jednak fakt ten świadczy bardzo wymownie o kierunku polityki wyborczej i o istocie dzisiejszego położenia.”

Wydawany we Lwowie tygodnik sanacyjny „Reduta”, organ kombatanów legionowych, w ten sposób charakteryzuje rozpoczynającą się walkę o mandaty w obozie sanacyjnym:

„Zarówno w społeczeństwie, jak i w rozmowach zakulisowych, decydującą rolę odgrywają osoby przyszłych kandydatów na posłów. W tym kierunku ordynacja wyborcza przesądziła charakter wyborów, usuwając z pola widzenia rywalizację t. zw. programów partyjnych.

I to się stało dobrze. Ale źle jest, że już można zaobserwować zbytne rozdmuchanie ambicji osobistych, na które społeczeństwo patrzy nieprzychylnym okiem. Wolelibyśmy, ażeby nie personalna zblizały ludzi do pewnego wysiłku, lecz aby za osobami kryła się pewna treść społeczna, pewne nastawienie do pracy publicznej i prawdziwe ukochanie idei — partjei o nazwisku Piłsudskiego.

Tymczasem napawa nas pewien pesymizm i zaczynamy nabierać przekonania, że u większości kandydatów, ubiegających się o mandaty, idea staje się wyświechtaną płachtą, praca społeczna parawanem, a interes osobisty i najbliższej kłiki zaczyna ciężać na atmosferze wyborczej.”

## Obywatele Tarnowa

pod groźbą zlicytowania 200 domów.

Tarnów. — Kom. kasa oszczędności w Tarnowie wystosowała do swych dłużników hipotecznych pismo, z żądaniem przewalutowania pożyczek dolarowych na złote, grożąc w przeciwnym razie zlicytowaniem 200 nieruchomości. Ze względu na to, że zarząd kasy żądał za dolara zł. 7.10, wzburzenie wśród dłużników było ogromne. Niezwykłe tłumne zebranie zwołano przez Stow. katolickich właścicieli nieruchomości do sali „Gwiazdy”. Mówcy potępili stanowisko zarządu kasy, który wbrew rozporządzeniu Pana Prezydenta R. P. żądał zbyt wysokiej różnicy kursu i domagali się wkroczenia prokuratury.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają zdumienie z powodu zarządzenia kasy, uznając powyższe żądanie jako sprzeczne z zasadami dobrych obyczajów i domagali się przełiczenia pożyczek dolarowych po kursie dnia, zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta, dalej przedłożenia planu amortyzacyjnego, określenia kar za zwłokę i obniżenia nadmiernych dotychczasowych procentów.

W związku z powyższym uchwalono wysłać telegram do min. skarbu z prośbą o wzięcie w obronę zainteresowanych dłużników, dalej wysłać delegację do kompetentnych czynników.

## Wzorem hitlerowskich Niemiec

PROJEKT STERYLIZACJI W POLSCE OPRACOWAŁO TOW. EUGENICZNE.

W polskich sferach prawniczych i lekarskich wielkie wrażenie wywołał opracowany właśnie przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne w Warszawie projekt ustawy, sterylizacyjnej. Ustawa nosi wprawdzie tytuł „o zmniejszeniu ciężarów opieki społecznej”, jednak na równie na celu poprawę rasy podobnie, jak głośna ustawa sterylizacyjna w Niemczech.

Opracowany projekt przewiduje, aby dla zmniejszenia ciężarów związanych z utrzymaniem osobników ciężko dziedzicznie obarczonych, stosować następujące sposoby:

- 1) Umieszczenie w zakładach zamkniętych
- 2) Stosowanie środków ograniczających rozrodczość typów niepożądanych społecznie.
- 3) Wyjałowienie, „sterylizowanie”, drogą chirurgiczną jednostek obarczonych dziedzicznie.

Środki te stosowaneby były według projektu przy wrodzonym niedorozwoju umysłowym, dziedzicznej padaczce (epilepsja), schizofrenia, obłąd manjakkalno-depresyjny, dziedziczne wady cielesne, ciężki alkoholizm dziedziczny, oraz dziedziczna głuchota i ślepotą.

Zabieg wyjałowiający t. j. pozabawiający gruczołów rozrodczych miałby być według projektu dokonywany tylko w publicznych zakładach leczniczych na podstawie wskazań lekarskich, społecznych i eugenicznych t. j. broniących zdrowia i czystości rasy.

Wniosek o wyjałowienie może postawić sama strona zainteresowana lub lekarz kierownik zakładu, w którym osoba ten jest internowany bądź z mocy wyroku sąduowego bądź też opinii psychiatrów.

Sama operacja wyjałowiająca według projektu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego może być dokonana jedynie po zbadaniu danego osobnika przez komisje lekarską, która wydawałaby opinię na żądanie bądź władz państwowych, bądź też osób zainteresowanych. Jedynie taka komisja upoważniona ma być do zezwolenia na dokonanie zabiegu wyjałowienia nad osobą dobrowolnie się zgłaszającą. Za dokonanie za biegu bez zezwolenia komisji lekarskiej projekt przewiduje karę do 5-ciu lat więzienia. W tym wypadku autorem projektu chodzilo o uniemożliwienie nadużyć, lub wręcz gwałtu.

Jak wiadomo, sterylizację typów społecznie szkodliwych w praktyce zastosowano po raz pierwszy w Europie przez hitlerowców po dojściu ich do władzy w Niemczech. Dyskusja nad humanitarnością sterylizacji toczyła się w świecie lekarskim i prawniczym od wielu dziesiątków lat, jednak dopiero za Trzeciej Rzeszy sterylizacja została wprowadzona w czyn, a wpływ tej ustawy hitlerowskiej widział wyraźnie w projekcie Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Przy polskich sądach okręgowych miałyby być ustanowione specjalne wydziały do dzie dzicznych, a przy sądach apelacyjnych wydziały odwoławcze dla skarg apalacyjnych, skazanych przez sądy okręgowe na sterylizację. Wydziały do spraw dziedzicznych rozważałyby sprawy, dotyczące przymusowego wyjałowienia i ich decyzje byłyby wprowadzane w czyn.

Posiedzenia sądów do spraw dziedzicznych byłyby ściśle tajne i za ujawnianie wiadomości o wszczęciu procesu o wyjałowienie, jak również o decyzji i przeprowadzeniu wyjałowienia. — karane byłyby aresztem do roku lub grzywną do 3.000 zł.

## Z KRAJU

(—) Aresztowanie oszustów powodziowych. Z Tarnowa, donoszą: Miasto Radomyśl Wielki zaintrygowane zostało wiadomością o aresztowaniu dwóch poważnych kupców Arona Golda i Józefa Kocha oraz pewnego pachciarza. Wymienieni kupcy sprowadzili ze wschodniej Małopolski dwa wagony owsa i deklarując je jako „owies powodziowy” uzyskali zwolnienie z opłaty frachtu kolejowego.

Z Radomyśla owies ten — jak wykazały przeprowadzone dochodzenia — powędrował do Tarnowa, gdzie został sprzedany po normalnej cenie. O procedurze tej powiadomione zostało starostwo w Mielesie, które wydało polecenie aresztowania winnych. Sprawę skierowano do prokuratury.

(—) Złosiłwa klepsydra o żyjącym. Podczas wyborów do rady miejskiej w Żyrardowie rozlepił klepsydry, wymierzone przeciwko kandydatowi na radnego z listy sanacyjnej, Wilhelmowi Myszkowskiemu. Wy drukowano o nim, że „przykryj pamięci zmarł, jako niedoświadczony na krótkich, lecz kosztownych cierpieniach pozostawiając w zadowoleniu ogół, zwany przez zmarłego — holotą żyrardowską”. Jak wykazało śledztwo, złosiłwa klepsydra była wynikiem tarć w łonie tej samej organizacji politycznej i autorem był konkurent na radnego, Jerzy Uziembło, reprezentant grupy robotniczej.

Myszkowski był niepopularny wśród robotników, gdyż miał się kiedyś na zebraniu wyrazić nieprzychylnie o robotnikach żyrardowskich. Za opublikowanie klepsydry stanęli przed sądem grodzkim, jej autor, J. Uziembło, oraz Wacław Michalski i Lucjan Adameczk, którzy rozlepiali klepsy drę. Sąd skazał Uziembło na 2 tyg. aresztu pozostałych zaś uniewinnił.

Od wyroku tego zaapelowały obie strony do sądu okręgowego w Warszawie. Sąd okręgowy podwyższył Uziembła karę do 2 mies. aresztu z zawieszeniem, uznając, że słowa „przykryj pamięci” są znieważnieniami i winny się spotkać z represją karną.

## Przykładne ukaranie

adv. Reinberga za fałszywe donosicielstwo

W swoim czasie wielkie oburzenie w sferach adwokackich wywołał nieetyczny postęp adwokata - żyda Szymona Reinberga który po wywiezieniu do Berezę Kartuskiej adv. Henryka Rosmana, zawiadomił dyrekcję Banku Amerykańskiego w Sztokholmie, że adv. Rosman, zatrudniony w oddziale wierzaskim tegoż banku, został skazany na ciężkie roboty za działalność antypaństwową. Jednocześnie Reinberg za ofiarował swoje usługi dyrekcji banku. Postęp Reinberga wywołał wielkie oburzenie nawet wśród adwokatów — żydów. Gdy cała ta afera wyszła na jaw — rzecznik dyscyplinarny Rady Adwokackiej postawił Reinberga w stan oskarżenia. W pierwszej instancji został Reinberg skazany przez sąd koleżeński na nagane i grzywnę w wysokości 2.000 zł. Od wyroku tego założył apelację zarówno rzecznik dyscyplinarny, jak i obrońca oskarżonego adwokata. Sprawa znalazła się w sądzie II instancji, t. zn. w sądzie Naczelnej Rady Adwokackiej. Sąd ten po rozpatrzeniu całości sprawy podwyższył karę, skazując Reinberga na zawieszenie w wykonywaniu zawodu adwokackiego na przeciąg sześciu miesięcy.

(—) Szajka bandytów napadła na ojca herszta. Z Warszawy donoszą: Na szosie między Pułtuskim a Modlilem grasowała banda opryszków, których hersztem był Stanisław Kopiniak.

Banda napadła na kupców i włóciarni, jak dających na targ. Pewnej ciemnej nocy jechali zszosą ojciec Kopiniaka, który został również napadnięty przez opryszków. Zarówno napadnięty, jak i napastnicy nie poznali się w ciemnościach.

Stary Kopiniak doniósł o napadzie policji. Dziwnym zbiegiem okoliczności udało się schwycić tajemnej nocy wszystkich członków bandy wraz z młodym Kopiniakiem.

Dowiedziawszy się, że wśród napastników był jego syn, Kopiniak starał się odwołać swoje poprzednie zeznanie. Jednakże sąd skazał Kopiniaka na 2 lata więzienia.

(—) 6-ciu strażaków rannych w katastrofie samochodowej. Ochotnicza straż ognia w Wołominie urzuciła próbę swej sprawności, która niestety zakończyła się bardzo tragicznie, pociągając za sobą szereg ofiar.

W samochodzie, prowadzonym przez E. Kodziszewskiego, znajdowało się siedmiu strażaków.

W pewnej chwili Kodziszewski, wziął zbyt ostro wiraż i samochód runął do rowu. Skutki wypadku były fatalne.

Ciężkie rany odnieśli Bolesław Lipski, Stanisław Wąpach i Stefan Stanczyk, którzy odwieziono koleją do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienia Pańskiego. Lżej rannych Antoniego Zelezińskiego, Ludwika Kuszewskiego i Bolesława Lipskiego (syna) opatrzone na miejscu.

Na Hawajach

Amerykanki i amerykanie spędzający mi- le wakacje na Hawa- jach, udoskonalili, a może ułatwili sobie naradowy sport hawa- jan — przeskakiva- nie z fali na fale na wąskich łódkach. Ha- wajanie posługują się w tym celu wąskimi deskami, amerykanie używają długich wiosł dla zachowania ró- wnowagi.



# Ze świata

(X) Nowy szpital katolicki na Borneo. W Kanowit, nad brzegami rzeki Rayang, w odległości 100 klm. od morza, misjonarze angielscy z Mill-Hill i Siostry Franciszkan w św. Józefa z Patricoft (Anglia), rozpoczęli budowę nowego szpitala, przeznaczonego dla miejscowych Dajaków, do niedawna „łowców głów”, których nawrócenie zapoczątkował 50 lat temu ks. Dunn, prefekt Apostolski w Sarawak.

(X) Bolesna, lecz podobno skuteczna kuracja. Pewnemu reumatykowi w Frankfurcie nad Menem zalecił ktoś kurację kwasem mroźcowanym. Chory udał się przeto do lasu podmiejskiego, rozebrał się i wadził poprostu chore nogi w mrowisko. Widocznie jednak zamierzał przeprowadzić swą kurację zbyt radykalnie, gdyż podrażnione mrowki, rzuciły się nietylko na nogi chorego, ale i na całe ciało. A gdy zamierał uciec, pogonili za nim uskrzydłone mrowki. Przechodnie, sprostargłszy przyczynę niesamowitych wysoków późnogięcej kuracji, nadbiegli mu z pomocą, mu sieli jednak sami uciekać przed zacietością owadów. Ostatecznie kuracjusz uwolnił się od pościgu, zanurzył się w przydrożnej sadzawce. Sam fakt jednak, że w ucieczce odzyskał władzę w nogach, przekonał go o skuteczności kuracji kwasem mroźcowanym.

(X) Liga przeciw rudym. Jednym z najdziwniejszych związków, jaki powstał w U.S.A. jest liga przeciw rudym... kobietom. Założyciele ligi twierdzą, iż doszli na podstawie obserwacji do wniosku, że kobiety rudowłose są kłótliwie, podstępne i próżne, pozbawione są miłości, a przeto liga po stanowiła zwalczać „rude niebezpieczeństwo”. W jaki sposób? Liga będzie ostrzegać młodych ludzi przed groźbą ożenku z rudowłosymi. Trudno przewidzieć, jakie sukcesy odniesie ekscentryczna Liga, faktem jest jednak, iż już dzisiaj błogosławią ją fryzjerzy, którzy zarzucają się żądaniem klientelki damskiej, aby przefarbowano jej włosy... na kolor rudy. Oczywiście — to by było do przewidzenia.

(X) Niesamowita przystawa lotnika. Znany lotnik rosyjski Noskow w czasie ostatnich popisów lotniczych w Moskwie przetrwał niezwykłą przystawę. W chwili, gdy zeskoczył z samolotu spostrzegł ku swemu

przerazeniu, iż spadochron nie otworzył się. Z błyskawiczną szybkością spadał coraz niżej.

Nagle, gdy już stracił wszelką nadzieję, zauważył na swej drodze ku ziemi swego kolewę, który zeskoczył z innego samolotu Nieprawdopodobnym wysiłkiem siły i woli uchwylił kolewę za nogi.

Dzięki przytomności obu udało się im wylądować cało i zdrowo. Skończyło się więc tylko na strachu.

## „Normandie” i figle Neptuna

Największy i najwytworniejszy okręt świata „Normandie” zdobył „Błękitną Wstęgę” i pobił wszystkie rekordy szybkości wielkich statków transatlantyckich. Pod tym względem okręt francuski jest narażenie przynajmniej rekordzista. Ale jak z chorobą morską, z tą plagą i postrachem pasażerów? Czy „Normandie” przezwyciężyła dzięki ulepszeniom i zdobyciom techniki chorobę morską? Czy nie podlega falowaniu w czasie burzy lub silnego falowania? Gdyby tak było, ta właściwość „Normandie” dałaby jej bezwzględnie przewagę i wyższość nad wszystkimi innymi okrętami niezależnie od wielkości, szybkości i komfortu. Dzięki długości swego kadłuba (313 metrów) nie ulega olbrzymi okręt kołysaniu wzdłuż linii kilu, gdyż kadłub okrętu może spoczywać odrazu na trzech falach, których największa długość nie przewyższa jak wiadomo 100 me-

trów. Natomiast trudniej jest zneutralizować i opanować efekt kołysania z boku na bok przy uderzeniu fal bocznych. W tym celu ustawiono na „Normandie” firoskopy duże i ciężkie, a przymet obracając się z wielką szybkością. Jednocześnie zaś zastoso- wano w połączeniu z giroskopami system wyrzucania ze specjalnych rur sily- nych strumieni wody równoległe z ruchami giroskopów. System ten okazał się dość skutecznym i w każdym razie ostabił skutki falowania morza. Nie można jednak twierdzić stanowczo, aby przy dzisiejszym stanie techniki okrętowej kołysanie statku a zatem i choroba morską zostały opanowane i wyeliminowane. Wszystko zależy jeszcze w dalszym ciągu od przypadkowego zbiegu okoliczności, od pogody, a również i od indywidualnych cech odporności danego pasażera. Jak dawniej tak i teraz podróżni oddający się na łaskę Neptuna zabezpieczają się przed chorobą morską, zabierając ze sobą na pokład rozmaite medykamenty mniej lub więcej skuteczne.

(X) Sukcesy Władysł. Zbyszko - Cyganie w Ameryce. „Głos Polski” z Buenos Aires donosi o wielkim sukcesie znanego polskiego atlety P. Władysława Zbyszko - Cyganiewicza na temtejszych zapasach w Luna-Parku. Występował tam arabski siłacz, Abie Kaplan, który wyróżnił się wielką brutalnością, co wywołało awantury na galerii i oburzona publiczność obrzuciwszy go lupinami z pomarańczy i bananów — chciała go zlinzcować. Siedzący przy stole sędziów, nasz mistrz Wład. Cyganiewicz, wzmieszał się do zatargu i wzywając w obronę pogrzebionego przez brutala atletę wywałł dzikiego Araba do walki i położył go, co znów wywołało tak spontaniczną owację publiczności, że gmach, w którym odbywały się walki, drugi raz był w swej całości zagrożony...

(X) Rząd chiński odbiera przywileje rodowe. Każdy z naczelników rodu chińskiego Kong, z którego pochodzi wielki filozof, reformator obyczajów i religii chińskiej Konfucjusz (właściwie Kong-futecz) posiada przywileje, ze względu na zasługi swego wielkiego przodka, używania tytułu księcia Jansenu, miejscowości, w której Konfucjusz ujrzał światło dzienne.

I trwało to przez cały 20 wieków. Obecnie jednak rząd nankijski, znosząc wszelkie tytuły szlacheckie, odebrał też rodzinie

Kong odwieczny przywilej. Przystaje więc istnieć ten najstarszy na świecie tytuł księcia.

Wprawdzie rząd nankijski w rozporządzeniu swem, znoszącym przywilej rodu Kong, podnosi wysoko zasługi Konfucjusza i postanawia, że wszyscy jego potomkowie mają otrzymać stypendja rządowe na uniwersytetach chińskich, ale kto wie, czy będzie mógł dotrzymać swej obietnicy, bo tych potomków jest podobno 20,000.

(X) Wodzowie armii żyją bardzo długo. W Paryżu ukazała się książka treści historycznej, której autor uodwadnia na licznych przykładach, że wodzowie armii żyją bardzo długo. Przedewszystkiem wymienieni są w owym dziele marszałkowie Francji, którym widoczną buławą marszałkowską służy do przedłużenia życia. Tak np. 12-tu marszałków francuskiej armii cesarskiej przekroczyło 75 lat życia. Kellermann i Reille osiągnęli 86-ty rok życia, a marszałek Montey 90-ty rok życia.

Także wśród generałów ostatniej wojny światowej było dużo poważnych starców, jak np. w armii niemieckiej Hindenburg i Mackensen, po stronie francuskiej żyjący jeszcze po dziś dzień marszałek Petain i Castelnau.

(X) Kopernik znów... Niemcem! Niemieckie wydawnictwo „Propylaea-Verlag”, które było ongiś oddziałem wydawnictwa Ullsteina, wydając teraz czterotomową encyklopedję, zawierającą życiorysy wszystkich wybitnych Niemców, którzy przyczynili się do wielkości i świetności Rzeszy. Jest oczywiście też Veit Stoss (Wit Stwos), ale po zatem na tej liście figuruje Kopernik i Pestalozzi, słynny szwajcarski pedagog, na cześć którego Szwajcaria wydała teraz specjalny znaczek pocztowy.

Głębokie zagadnienie. — Czemuż ty stoisz tu już pół godziny przed kławką zebry? — pyta Medkiewiczca jego przyjaciela w ogrodzie zoologicznym.

— A bo widzisz, rozmyślałem nad tem — czy zebra jest czarna i ma białe pasy, czy też jest biała i ma czarne pasy?

Okoliczność łagodząca. — Nowobogaccy słuchają Radia. Speaker zapowiada pierwszą symfonię Beethovena.

— Nie podoba mi się wcale — rzekła pani Nowobogacza.

— Nie zapomina, moja droga, że to jest pierwsza jego praca — odzywa się małżonek.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

Plątek, dnia 26.VIII.1935 r.  
6.30 Audycja poranna 12.05 Dziennik południowy wyk. 12.15 „Dla naszych letników i zdrowików” — Koncert Zespołu Wiesława Wilkosa 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Piosenki o wojsku w wykonaniu Chóru Juranda 13.30 Z rynku pracy 13.30 Drobne utwory R. Schumanna w wyk. Zespołu Niny Mańskiej 16.00 „Współzależność roślin i zwierząt wodnych” Odczyt, wygłosi prof. dr. Kazimierz Simm 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry Tadeusza Sereyńskiego z Lwowa 16.35 Pogadanka dla chorob. 16.50 „Dzielo sztuki” — humoroska Czechowa 17.00 „Wycieczka do Czechosłowacji” — Koncert 18.00 Świątkiem autobusowym 18.15 „Cała Polska śpiewa” 18.45 Chwilka społeczna 18.45 Utwory charakterystyczne 19.30 Recital śpiewaczy Eugeniusza Mossakowskiego 19.50 „Pirat radiowy” — „Im pertynencje” Mariana Hemara 20.00 „Skrytka rolnicza” 20.10 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski” 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Muzyka taneczna.



Ognisko Marynarza Polskiego w Holandii  
Poseł R. P. w Holandii p. Babiński dokonał uroczystego otwarcia nowego ogniska Marynarza Polskiego w Scheveningen. Na zdjęciu poseł Babiński opuszczający ognisko.

## Georges Hoffmann. 38.

# Fabrykanci złota

Przekład autoryzowany z francuskiego. — To też nie mówię... — mrucał Mac Gregor.

— Ze co? Musiałaby ich być ładna paczka, żeby nam dali radę! A nie przypuszczam, żeby już się na nas zrykali... Cośbyśmy o tem wiedzieli!

Rozległy się śmiechy, szcęk kieliszków i butelek i znouwu cisza.

Bruno odszedł od drzwi i w północniu poszukał oczami pana Paccoret.

Wzrok jego szybko obiegł cały przedpokój. Był pusty.

Z wielką ostrożnością, próbując każdej kostki w posadzce zanim postawił nogę, Bruno powrócił do małych drzwi wychodzących na schody służbowe i próbował je otworzyć. Oparł mu się, musiał opaść rygilem, gdy weszli przed chwilą z notariuszem, a może zacięły się tylko...

Popróbował jeszcze raz, bez wielkiego skutku, zaskrzypiał tylko.

Trwał chwilę w nieruchomości. Nie usłyszeli nic w pokoju, gdzie odbywała się potajemna narada. Znowu podniósł się zmieszane głosy. Jak długo przeciągnie się rozmowa? Czy Bruno zdąży znaleźć tymczasem wyjście? Sznac tuż przy ścianie podszedł do dwójga bocznych drzwi i z niesłychaną ostrożnością, jak najwolniej poruszył kłam-

ką jedną po drugiej. I te i te drzwi były zamknięte na klucz.

Zachowując się ciągle z największą ostrożnością, przesuwał się do wspaniałych głównych schodów, prowadzących nadół do westybulu. Pierwsza kondygnacja aż do zakrętu była pusta. — Dziennikarz był sam. W dole usłyszał jakieś ciche powtarzające się odgłosy. Ktoś spacerował tam i z powrotem po kamiennych płytach westybulu. Był to zapewne wartownik, pilnujący drzwi wejściowych, dziedzińca i wieżniów. Po nieregularności kroków Bruno rozpoznał stróża: był to niezawodnie ów kulejący członek bandy.

— Rzeczywiście jestem jak szczur w klatce! — pomyślał Bruno. — Jeżeli to stanę tu, przyjde moment, że zachwycająca kompanja, która w tej chwili oblewa zwycięstwem, wyjdzie z sali narad i będzie w pełnym prawie zapytała mnie grzecznie, co usprawiedliwia obecność w przedpokoiu dzentelmana uzbrowionego w dwa browningi. Jeżeli zaczną schodzić na dół, to cała górna część mojej osoby będzie widoczna ponad poręczą, a nogi także poprzez balaski i wartownik zastrzelił mnie jak zająca... Jestem naprawdę w pułapce.

Stanąwszy na górnym stopniu Bruno zawahał się przez sekundę.

Łatwo obliczyć... Pięciu czy sześciu na górze, jeden na dole... w dodatku Lebon i Jacques o ile jeszcze żyją, mogą wyjść ze swej kryjówki. Chyba, że dja-

belski notariusz zrobił im też jakiś kawał w swoim stylu.

Zeszedłszy z pierwszego stopnia Bruno pochylił się i zaryzykował spojrzenie w dół poprzez poręcz. Westybul wydał mu się pusty. Zeszedł szybko parę stopni i położył się płasko na brzuchu, niewidzialny teraz od góry schodów po grążonych w północniu.

Wartownik wszedł właśnie w promień widzenia dziennikarza. Był to istotnie kulawy człowiek. Podszedł do głównych drzwi, wychodzących na dziedzińiec, tam przystanął, obrócił się, podniósł głowę. Bruno był pewny, że bandyta zauważył coś poprzez poręcz schodów, że zadrżył go niezwykle cieniem, że rozróżnił twarz — twarz Brunona...

W istocie Handley wyjął ręce z kieszeni i dziennikarz zobaczył w jednej matowej duży rewolwer. Najwyższym wysiłkiem woli Bruno trwał w całkowitym bezruchu, rozplaszczony, jakby pragnął, aby jego ciało przyszło do kamiennego stopnia.

Wartownik zrobił parę kroków i zniknął z oczu Brunona, który skorzystał z tego i zżęcznie ześlizgnął się, stocząc się parę stopni.

Tak dostał się na zakręt schodów i tu o mało nie krzyknął ze zdziwienia. Pod osłoną poręczy, o dziesięć czy dwanaście stopni niżej, czając się w ciemności, pan Paccoret w ten sam sposób zsuwał się powoli i systematycznie nadół do westybulu.

W chwili, kiedy kulawy wartownik odwrócony plecami ku schodom kierował się ku drzwiom wyjściowym, notariusz podniósł się i coś zabłysnęło mu w ręce.

Skoczył z zaskakującą zręcznością i siłą i kulawy upadł, zanim zdążył się obejrzeć.

Upadł z nożem pana Paccoret między łopatki, ale przedtem wydał okropny krzyk, który zawibrował wśród nagich murów, wstrząsając Brunonem do głębi.

Dał się słyszeć stuk przewracanych krzesel na górze, drzwi gwałtownie pchnięte trzasnęły o ściane, głosy wypełniły przedpokój na pierwszym piętrze.

W tej samej chwili Bruno zobaczył pana Lebon i Jacques'a wsuwających się do westybulu małemi drzwiczkami z podziemi.

Dziennikarz zerwał się. Banda leciała już ku niemu po schodach. Stałał twarzą do nich. Mac Gregor wystrzelił i chybił, potem zatrzęszczała cała salwa. Bruno usłyszał krzyk pana Lebon:

— Niech pan strzela! No niechże pan strzela!

Prawie w tej samej sekundzie inspektor i Jacques rzucili się na schody, porywając Brunona do ataku.

Przed tem natarciem bandyci zawrócili, tłocząc się, aby móc strzelać z ukrycia. Nie zdążyli. Pociś z rewolweru pana Lebon ugodził szofera Scholza.

c. d. n.